

Przemienienie naszego Pana

Opis dotyczący wydarzeń na Górze Przemienienia jest dobrze znanym fragmentem Pisma Świętego. Było to wydarzenie cudowne, które stanowić miało z jednej strony lekcję i zbudowanie dla apostołów, a z drugiej wsparcie dla Pana Jezusa podczas Jego pierwszego przyjścia na ziemię. Czytając jednak zapewnienia Słowa Bożego, wiemy, że w nim jest zawarte wszystko, co jest nam potrzebne do zbawienia. Aby zrozumieć lepiej lekcję wypływającą z tego zdarzenia, należy przypomnieć sobie, co dokładnie się wtedy wydarzyło.

Opisy tych wydarzeń zanotowane mamy w trzech Ewangeliach (Mat. 17:1-13; Mar. 9:2-13; Łuk. 9:28-36), a każdy z tych opisów, choć mówiących o tym samym, uzupełnia pozostałe o dodatkowe szczegóły, które stanowią dla nas pomoc w zrozumieniu wszystkich tych wydarzeń, a jednocześnie stanowią pewne ich świadectwo. Według prawa zakonnego świadectwo oparte na dwóch lub trzech świadkach było świadectwem pewnym. Również i w tym wypadku mamy pewność świadectwa Pisma Świętego i autentyczności wydarzeń mających miejsce na Górze Przemienienia.

Pan Jezus, co wyczytujemy z kontekstu wcześniejszych wydarzeń, chciał upewnić Swoich uczniów odnośnie nadejścia Królestwa Bożego. Nieco wcześniej mówił im i zapowiadał zarówno swoją śmierć, która stanowić miała cenę okupową konieczną do złożenia za Adama, jak i zmartwychwstanie. Jednak uczniowie nie rozumieli tego, ponieważ ich nadzieje i spodziewania były diametralnie inne względem tego, co miało się niebawem wydarzyć. Pan Jezus wiedząc o tym, a jednocześnie świadom będąc proroctw i zapowiedzi ich reakcji, gdy ich Mistrz i Pasterz zostanie zabity, pragnął upewnić ich w nadziei zmartwychwstania. W tym celu, idąc na górę, zabrał ze sobą trzech apostołów: Piotra, Jana i Jakuba. Byli to uczniowie, co do których posiadamy opisy biblijne świadczące o ich szczególnej gorliwości i oddaniu sprawie Pańskiej. Z Panem Jezusem poszedł Piotr, który zazwyczaj był pierwszym do działania i wielokrotnie udowydniał swoją gorliwość. Poza Piotrem poszli również: Jan i Jakub, którzy byli braćmi, a sam Jan w swej Ewangelii pisze o sobie, jako o tym, którego Pan najbardziej miłował. Szczególne uczucie miłości nie wynikało zapewne jedynie z młodego wieku Jana, ale również z jego gorliwości i gotowości w służbie Panu, a także jego zamiłowania do słuchania słów swego Mistrza. Ponadto zauważyć należy również kolejny raz mądrość Bożą, która objawia się w tym, że naocznymi świadkami tych wydarzeń było trzech uczniów, a w konsekwencji tego, świadectwo jakie dawali po zmartwychwstaniu było mocnym i pewnym.

Czytając uważnie opis wydarzeń przedstawiony przez poszczególnych Ewangelistów, widzimy na początku pewną pozorną rozbieżność dotyczącą czasu, kiedy następowały te wydarzenia. Ewangelista Łukasz odmiennie do pozostałych podaje, iż wydarzenia te miały miejsce ósmego dnia względem wcześniej opisywanych zdarzeń. W rzeczywistości należy jednak rozumieć, że wydarzenia te miały miejsce ósmego dnia, licząc ostatni dzień powyższych opisów, jak również dzień, kiedy miały miejsce te wydarzenia, tak jak oddaje to sens dwóch pozostałych Ewangelii określając czas jako „po sześciu dniach”, czyli siódmego dnia. Dostrzec w tym możemy czas, na jaki wskazują nam te wydarzenia, czyli na dzieło które ma się dokonywać siódmego dnia. Apostoł Piotr pomaga nam w zrozumieniu tego, pisząc, że u Pana Boga jeden dzień jest jako tysiąc lat (2 Piotra 3:8). Zatem wydarzenia obrazują nam dzieło, jakie ma się dokonywać w siódmym tysiącu lat, począwszy od stworzenia Adama.

Cała opisywana przez Ewangelistów sytuacja miała miejsce na wysokiej górze. Nie mamy dokładnie opisane, na której dokładnie górze miało miejsce przemienienie Pana Jezusa, jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa może uznać, że sytuacja ta miała miejsce na górze Tabor. Również i ten szczegół stanowi dla nas pewien symbol. W Piśmie Świętym góry i pagórki symbolizują królestwa i księstwa. Przekonuje nas co do tego prorok Izajasz pisząc: *I stanie się w ostateczne dni, że będzie przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki, a zbierzą się do niej wszystkie narody* – Izaj. 2:2 (BG) (również Izaj. 11:9 oraz Psalm 46:2-3). W Górze Przemienienia możemy zatem dostrzec Królestwo Boże, które ma być zaprowadzane. Będzie ono wyższe nad wszelkie inne królestwa i do tychczasowe zwierzchności.

Gdy uczniowie wraz z Mistrzem weszli na górę, Pan Jezus począł się modlić, jak zwykł to czynić. Na kartach Pisma Świętego spotykamy również opisy innych zdarzeń, gdy uczniowie byli świadkami modlitw Pana Jezusa na rozmaitych górach. Uczniowie, zmęczeni wędrowną za Panem i wejściem na szczyt góry, zasnęli. Gdy się zbudzili, dostrzegli Pana Jezusa przemienionego w białych szatach, niezwykle jasnych i lśniących, a obok niego dwóch mężczyzn. Nie zauważamy żadnego opisu wskazującego na to, aby mieli się oni przedstawić uczniom lub aby uczynił to Pan Jezus. Mojżesz i Eliasz musieli się odznaczać szczególnymi cechami wyglądu, o których uczniowie, jako prawdziwi Żydzi, wiedzieli i bez większego problemu i zawahania mogli stwierdzić z kim rozmawia ich Nauczyciel. Z całą pewnością musimy jednak stwierdzić, że opisywane zdarzenie,



było jedynie widzeniem.

O Mojżeszu i Eliaszu mamy bardzo pochlebne świadectwa Biblii, ale również szczegóły dotyczące ich śmierci i miejsca pochówku, zostały przez Pana Boga zakryte przed ludźmi. Dzieło, którego dokonywali i ich znaczenie w historii narodu izraelskiego mogłoby sprawić, że ich groby stałyby się miejscami kultu, w których cześć oddawanoby pamięci zmarłych a nie Panu Bogu. Apostoł Paweł wydał o Mojżeszu, Eliaszu, ale również o innych świętych Starego Testamentu chlubne świadectwo, tym samym pokazując, że za swoje zachowanie, za swoją gorliwość i oddanie sprawie Bożej zasłużyli na lepsze zmartwychwstanie (Hebr. 11:35). Jednak na innym miejscu ten sam apostoł stwierdza, że to Pan Jezus był pierwiastkiem zmartwychwstania – pierwszym, który dostał się zmartwychwstania (1 Kor. 15:20,23). Upewnieni Pismem Świętym, możemy z całą pewnością stwierdzić, że przemienienie Pana Jezusa na górze, było jedynie wizją, ponieważ gdy nie był jeszcze złożony okup, nie było możliwości, aby ktokolwiek mógł zmartwychwstać, w tym również Mojżesz i Eliaz.

Jak już wcześniej w innych opisywanych rzeczach dostrzegliśmy pewne symbole, tak i w postaci Mojżesza i Eliasza, powinniśmy się doszukiwać symbolicznego znaczenia. Wiedząc, jakiego czasu dotyczy widzenie i że posiada ono związek z Królestwem Bożym, dostrzegamy jeszcze, że Mojżesz i Eliaz mają łączność z Panem Jezusem i z nim rozmawiają. Eliaz i Mojżesz symbolizować nam mogą klasy osób współpracujące z Synem Bożym przy doprowadzeniu rodzaju ludzkiego do doskonałości i społeczności z Panem Bogiem podczas Wieku Tysiąclecia. W nadchodzącym Tysiącleciu to Kościół Wieku Ewangelii będzie, wraz z Synem Bożym – Głową Kościoła, przeprowadzał proces naprawy świata i rodzaju ludzkiego (2 Tym. 2:12). To klasa osób, którą symbolizuje nam Eliaz, to ludzie, którzy żyjąc po śmierci Pana Jezusa kroczyli Jego śladami, nie zapierając się swymi uczynkami swojego Mistrza, a których On sam nie wstydi się nazywać braćmi. To osoby, które dzięki wierności w małym podczas obecnego życia, będą w przyszłości postawione nad większymi rzeczami. Klasa Kościoła, tak jak jej Głowa, odziedziczy w przyszłości nieśmiertelność, życie w naturze duchowej, boskiej, staną się uczestnikami duchowej fazy Królestwa Bożego.

W Mojżeszu natomiast możemy dostrzec ziemską fazę Królestwa Bożego i klasę osób reprezentujących Chrystusa na ziemi. Są to święci Starego Testamentu, z których przykładu życia możemy obecnie korzystać i czerpać lekcja z ich postępowania. Stanowią oni dla nas ojców w wierze, przekazując nam nadzieję i wzorce gorliwości w służbie Bożej. W przyszłości będą postanowieni nauczycielami i księżętami po całej ziemi, pomagając rodzajowi ludzkiemu przychodzić do harmonii z wolą Bożą (Psalm 45:17; Izaj. 2:3).

Piotr, Jan i Jakub, będący świadkami przemienienia swojego Mistrza, nie rozumieli tego, co widzieli. Jednak widok Pana Jezusa w chwale i proroków obok Nauczyciela, nie powodowały strachu w uczniach. Wręcz przeciwnie, Piotr stwierdza, że dobrze im na górze i zaproponował, że uczynią namioty, aby mogli zostać tam dłużej. Dopiero gdy pojawił się obłok, a Mojżesz i Eliaz zniknęli, uczniowie przełękli się i padli na swoje oblicza. Z obłoku rozległ się głos Boży upewniający Piotra, Jan i Jakuba, że Pan Jezus jest Synem Bożym. Bali się i dopiero gdy Pan Jezus się ich dotknął, ich strach zmałał.

Jako ludzie ziemscy, nieposiadający znajomości Prawdy wynikającej ze spłodzenia z ducha świętego, nie byli w stanie zrozumieć tych wydarzeń. Z jednej strony były one dla nich cudowne, z drugiej zaś nieco straszne i dziwne. Upewniały ich w tym, że Pan Jezus jest Synem Bożym, że jest istotą wyjątkową. Jednocześnie widok ich Mistrza w chwale z Eliaszem i Mojżeszem nasuwać mógł wnioski, że Jego przyszłość jest chwalebna, a prowadzona misja zgodna z wolą Bożą. Jednak dopiero po zmartwychwstaniu, wniebowstąpieniu i zesłaniu ducha świętego przez Pana Boga, apostołowie zrozumieli, co wydarzyło się na górze i jakie ma to znaczenie na przyszłość. Wydarzenie to upewniło uczniów co do przyjścia Królestwa Bożego, chociaż pierwotnie ich wyobrażenia dotyczące tego przedmiotu były ziemskie i zupełnie odmienne do Boskich zamierzeń. Było to bardzo ważne wydarzenie w życiu tych uczniów. Apostoł Piotr nieco później, w swoim liście wspomina jeszcze to wydarzenie mówiąc, że to znajomość jaką posiada nie jest tylko jakąś misternie wymyślną baśnią, ale jest poparta także widzeniem (2 Piotra 1:16-19).

Również dla nas wydarzenia te poparte różnymi świadectwami stanowią lekcję i zbudowanie w pewności nadejścia chwalebnego Królestwa Bożego. Staraniem naszym niech stanie się branie przykładu z apostołów – zamiłowania do Prawdy, do jej słuchania, do życia nią oraz do gorliwości w służbie Panu, tak, abyśmy jak ci apostołowie, mogli zostać wybrani do tego, aby z Chrystusem wejść na górę, by być uczestnikami duchowej fazy królestwa. Tak abyśmy razem z naszym Oblubieńcem mogli uczestniczyć w wielkich i cudownych dziełach Bożych.



Mat. 17:1-9	Mar. 9:2-10	Łuk. 9:28-36
¹ A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba i Jana, brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno.	² A po sześciu dniach wziął z sobą Jezus Piotra, Jakóba i Jana i wiodł je na górę wysoką same osobno,	²⁸ I stało się po tych mowach, jakoby po ośmiu dniach, że wzięwszy z sobą Piotra i Jana i Jakóba, wstąpił na górę, aby się modlił.
² I przemieniony jest przed nimi, a rozjaśniło się oblicze jego jako słońce, a szaty jego stały się białe jako światłość.	i przemienił się przed nimi. ³ A szaty jego stały się śnieżne, i bardzo białe jako śnieg, jak ich błęcharz na ziemi nie może wybielić.	²⁹ A gdy się modlił, stał się inakszys kształt oblicza jego, i szaty jego stały się białe i świetne.
³ A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, z nim rozmawiający.	⁴ I ujrzeli Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.	³⁰ A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Mojżesz i Eliasz.
		³¹ Którzy pokazywszy się w sławie, powiadali o jego śmierci, którą miał podstać w Jeruzalemie.
		³² A Piotr i ci, którzy byli z nim, obciążeni byli snem, a ocuciwszy się, ujrzeli chwałę jego i gnych dwóch mężów, którzy z nim stali.
		³³ I stało się, gdy oni odeszli od niego,

⁴ I odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie! dobrze nam tu być; jeżeli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden.	⁵ A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden.	rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy trzy namioty, tobie jeden i Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden;
	⁶ Albowiem nie wiedział, co by mówił, bo przestraszeni byli.	nie wiedząc, co mówił.
⁵ A gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny zacienił je; a oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie.	⁷ I stał się obłok, który je zacienił, a przyszedł głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, tegoż słuchajcie.	³⁴ A gdy on to mówił, stał się obłok, i zacienił je; i bali się, gdy oni wchodzili w obłok. ³⁵ I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, tego słuchajcie.
⁶ To usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo.		
⁷ Tedy przystąpiwszy Jezus dotknął się ich i rzekł: Wstańcie, a nie bójcie się.		
⁸ A oni podniósłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego.	⁸ A wnet obejrawszy się, nikogo więcej nie widzieli, tylko Jezusa samego z sobą.	³⁶ A gdy się stał on głos, znaleziony jest sam Jezus.
⁹ A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.	⁹ A gdy oni zstępowali z góry, przykazał im, aby tego nikomu nie powiadali, co widzieli, aż kiedy by Syn człowieczy zmartwychwstał.	
	¹⁰ A tak oni zatrzymali tę rzecz u siebie, pytając się między sobą, co by to było zmartwychwstać.	A oni milczeli, i nie powiadali w one dni nikomu nic z tego, co widzieli.
¹⁰ I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że ma Eliasz pierwaj przyjść? ¹¹ A Jezus odpowiadając, rzekł im: Eliaszci pierwaj przyjdzie i naprawi wszystko;	¹¹ I pytali go, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że Eliasz pierwaj przyjdzie ma? ¹² A on odpowiadając, rzekł im: Eliaszci przyszedłszy pierwaj, naprawi wszystko, a jako napisano o Synu człowieczym, że musi wiele uciepieć, a za nic poczytanym być.	

Knop Filip